

Każdy ma swoją ?chatę?

Niedawno na ekrany kin wszedł film będący ekranizacją książki Williama Younga pod tym samym tytułem. Nie będą zdradzał fabuły, mając nadzieję, że ktoś wybierze się na ten film. Głównym wątkiem, który jest podjęty w filmie, jest miłość



Trójcy Świętej do człowieka i długa droga przebaczenia. Całość odbywa się w chatce w środku lasu, sielankowym domku, który może kojarzyć się z ciepłem, miłością i spokojem. A jednak dla głównego bohatera wcale nie ma tam sielanki. Następuje zderzenie sceptycznego, poranionego i wycofanego mężczyzny z kochającym i otwartym Bogiem w Trójcy. Przechodzi tam długą drogę nauki przebaczenia, kochania (nie człowieka ? Boga) i pogodzenia się z trudną rzeczywistością (w jego przypadku nawet bardzo trudną). Jednak zanim trafił do tytułowej chaty, musiał podjąć decyzję: czy iść za człowiekiem, który podawał się za Chrystusa i który zaprosił go do Siebie, czy nie. Ten film niesie przesłanie dla każdego z nas, bo w każdym jest coś, co trzeba naprawić, w każdym są rany, które się nie chcą goić, w każdym jest jakaś uraza, która nie daje nam spokoju, każdy z nas ma kogoś, komu potrzebuje przebaczyć, a nie potrafi.

Chata, w której spotykamy się z Bogiem jest w każdym z nas. Nazywamy ją chrztem. To właśnie ten sakrament pozwala nam na to, abyśmy spotykali się z Bogiem. Ale jest jeszcze potrzeba naszej obecności. Musimy podjąć wysiłek chęci spotkania się z Bogiem. On nas zaprasza do siebie, ale to od nas zależy, czy pójdziemy do Niego, czy nie.

Chyba jedną z najpiękniejszych opowieści ewangelijnych jest ta, w której ojciec przychodzi do Jezusa prosząc o uzdrowienie jego syna. Jezus odpowiada mu krótko: *Idź, twoje dziecko jest*

uzdrowione. I ojciec odchodzi. Całą nadzieję pokłada w tym krótkim zdaniu Jezusa. Wierzy mu. To jest właśnie ta ?chata?. Uwierzyć w słowa Jezusa, tak całkowicie, bez ociągania. To jest to nasze spotkanie, w którym Bóg uzdrawia nas z naszych niemocy i ograniczeń. Ale dzieje się też coś znacznie większego. Uzdrawia nas z tego, z czego nie jest w stanie uzdrowić nas żaden lekarz czy psycholog: z poczucia zawiści, ze zranień duszy, z grzechów.

Otwórzmy nasze serca na Boga, wejdźmy do tego intymnego miejsca spotkania z Bogiem w naszym sercu i uczmy się kochać.

Ks. Michał